



# KAPLICZKI I KRZYŻE PODGÓRZA DUCHACKIEGO



# KAPLICZKI I KRZYŻE PODGÓRZA DUCHACKIEGO

*„Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas Panie  
Od naglej i niespodzianej śmierci, zachowaj nas Panie”*

**Materiał opracowano w oparciu o:**

- publikacje zamieszczone w miesięczniku „Wiadomości” w latach 1995-2012, m.in. artykuł pt.: „*Kapliczki Piasków Wielkich. Droga Krzyżowa*” Józefa Seweryna zamieszczony w numerze 2. z 1996 r., [www.wiadomosci.krakow.pl](http://www.wiadomosci.krakow.pl)
- informacje zawarte w ewidencji zabytków Miasta Krakowa
- wspomnienia, relacje mieszkańców Dzielnicy XI

Wszystkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadacza praw autorskich.

**Redakcja, wybór zdjęć:** Krzysztof Duliński, [www.skladfaktow.com.pl](http://www.skladfaktow.com.pl)

**Zdjęcia:** Mieczysław Brożek, Krzysztof Duliński, Jarosław Kajdański, Józef Seweryn, Wojciech Skrzypiec, Adam Zabdyr

**Projekt graficzny:** Magda Ewý

**Realizator:** Młodzieżowy Dom Kultury im. K. I. Gałczyńskiego,  
ul. Beskidzka 30, 30-619 Kraków

**Produkcja:** Attyka, [www.attyka.net.pl](http://www.attyka.net.pl)

Niniejsza publikacja obejmuje opis kapliczek i krzyży związanych z kultem religijnym. Pominięte zostały obiekty o charakterze miejsc pamięci narodowej, np. Krzyż Katyński na cmentarzu przy ul. Wspólnej. Zaslужują one na osobną publikację.

Publikacja zrealizowana ze środków Rady i Zarządu Dzielnicy XI Podgórze Duchackie  
Ul. Wysłouchów 34, 30-611 Kraków

**Kraków 2012**

ISBN 978-83-62139-45-3

**K**ultura, ochrona dziedzictwa narodowego stanowią jeden z priorytetów Rady Dzielnicy XI Podgórze Duchackie, stąd pomysł na wydanie monografii kapliczek Kurdwanowa, Piasków Wielkich i Woli Duchackiej. Chcemy ocalić pamięć o tych powstałych w minionych stuleciach, pokazać te, które pojawiły się w krajobrazie dzielnicy w ostatnich latach. Poza formą i wartością artystyczną najważniejsze są intencje fundatorów, uczucia przekazane przez ich twórców oraz znaczenie dla lokalnej społeczności.

Wszystkie wymagają troski, opieki, konserwacji. W miarę możliwości czynią to ich fundatorzy, właściciele, Miejski Konserwator Zabytków. Wszystkim nam powinno zależeć na ocaleniu jak największej liczby kapliczek i przydrożnych krzyży, by ci niemi świadkowie historii i wiary naszych przodków, jeszcze przez wiele lat byli obecni w krajobrazie naszej dzielnicy.

Radni Dzielnicy XI



**P**rzydrożne krzyże i kapliczki przez stulecia wrosły w polski krajobraz. Stawiano je na pamiątkę wydarzeń historycznych lub rodzinnych, w podzięcie za opiekę lub jako zadośćuczynienie za popełnione grzechy. Nierzadko pojawiały się w miejscach czyjejs śmierci albo jako forma ofiary mającej chronić przed epidemią, złymi mocami czy żywiołami.

Były nie tylko symbolami wiary, wyrazami czci dla Boga i świętych, ale i formą patriotyzmu, dziękczynienia za doznane łaski czy prośbami o uchronienie od niebezpieczeństw.

Być może inspiracją do postawienia wielu były błagalne słowa suplikacji:

*„Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas Panie  
Od nagłej i niespodzianej śmierci, zachowaj nas Panie”*

lub słowa pieśni „Te deum laudamus”:

*„Ciebie, Boga wysławiamy, Tobie, Panu wieczna chwała,  
Ciebie, Ojca niebios bramy, Ciebie wielbi ziemia cała”.*

Zanurzone w przydrożne zarośla, znaczące istotne punkty na drodze (np. rozstaje, połowę odległości między miejscowościami, przełęcze) lub miejsca ważnych wydarzeń, przetrwały wiele stuleci.

Były miejscem modlitwy, zadumy, odpoczynku. Obawiano się ich przenoszenia, nikt nie ważył się ścinać drzew, na których je zawieszono.

Dziś ustępują przed naporem cywilizacji. Przenoszone w inne miejsca w związku z budową dróg i nowych osiedli, przysłaniane przez wznoszone budynki, stają się często „niewidzialnym” elementem krajobrazu. Mijamy je codziennie, ale rzadko zauważamy. Mało kto przykłęka lub czyni znak krzyża, przechodząc obok nich. Pamiętają o tym na ogół ludzie starsi. Trwa jeszcze zwyczaj strojenia kapliczek polnymi kwiatami i odprawiania przy nich nabożeństw, np. majowych. Praktycznie nigdzie nie święci się już przy kapliczkach pokarmów przed Wielkanocą.

Coraz gorzej jest też ze znajomością patronów. Święty Florian chroniący przed pożarami należy do najlepiej rozpoznawalnych. Podobnie święty Józef, patron rodziny, przedstawiany z Dzieciątkiem na ręku. Nieco gorzej jest ze świętym Janem Nepomucenem, którego proszono o ochronę przed powodzią, gradobiciem i suszą. Kto potrafiłby rozpoznać np. świętego Ambrożego – patrona pszczelarzy, świętą Agatę chroniącą przed piorunami czy świętego Izydora – patrona rolników?

Niniejsza publikacja zawiera bardzo dokładne opisy lokalizacji kapliczek i krzyży na terenie Dzielnicy XI, by pomóc w odkrywaniu na nowo tych miejsc popadających w zapomnienie, mijanych obojętnie, beznamiętnie i bezrefleksyjnie. Każde z nich zasługuje na opiekę i troskę.

Warto się przy nich zatrzymać, zastanowić nad intencjami fundatorów, spojrzeć na figury świętych. Być może są niedoskonałe w swej prostocie, może niekiedy zbyt jaskrawo pomalowane, ale wszystkie pełne są uczuć twórców i dobrych intencji fundatorów.

Krzysztof Duliński



Od 1876 r. stoi tu kapliczka ufundowana przez Gminę Kurdwanów. W 1970 r. kamienny krzyż ukrzyżowanego Chrystusa osadzony na czworobocznym, dwukondygnacyjnym filarze został podniesiony na podmurówkę. W dolnej części, w półkolistych wnękach, umieszczono płaskorzeźby związane z męką Zbawiciela – Chrystus w Ogrójcu, Chrystus u słupa i Upadek pod Krzyżem. W górnej części stoi figura Matki Bożej Różańcowej z Dzieciątkiem na ręce, a po jej bokach postacie św. Piotra i św. Michała Archanioła. Za plecami Maryi figura św. Józefa z Dzieciątkiem.

Kapliczka jest co kilka lat remontowana dzięki prywatnym nakładom. Jedną z renowacji odbyła się w 2002 r., w związku z wizytą Papieża Jana Pawła II w Polsce. Kapliczkę pomalował wówczas Marek Busta.

Od tego czasu minęło wiele lat. Słońce, deszcz, zmienne temperatury niszczą farbę, która odsłania zwietrzały kamień, płaskorzeźby są coraz słabiej widoczne.







Październik 2002 r.





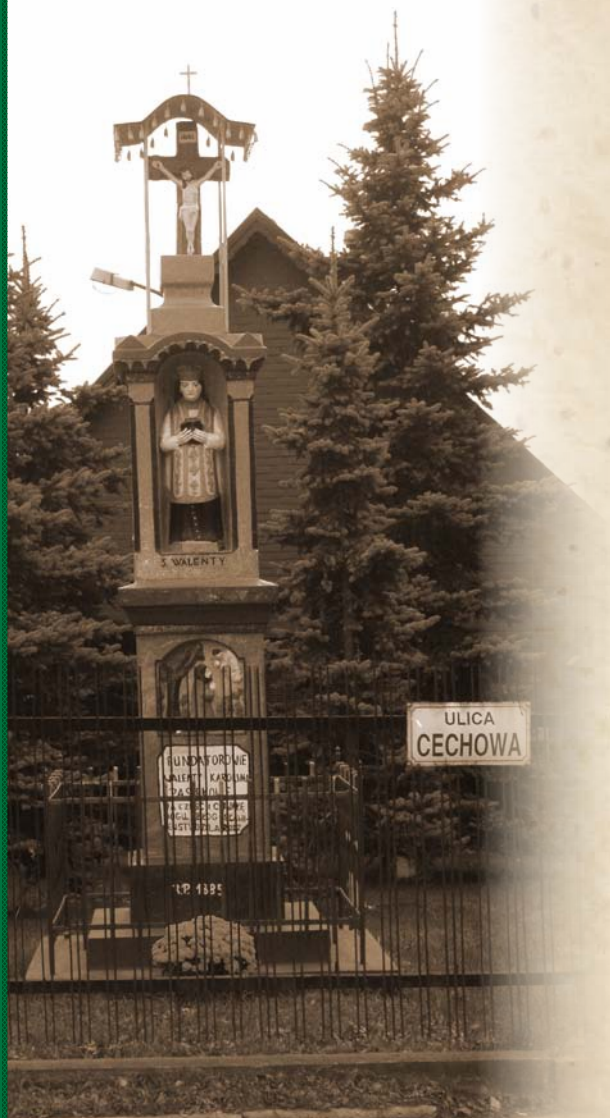
Miejsce to, na krańcach dawnej wsi Kurdwanów, wedle tradycji nazywano „przedpole karczmy”. Stojącą tu kapliczkę Matki Boskiej z Dzieciątkiem ufundowała w 1880 r. nieznana z imienia i nazwiska osoba.

Kapliczkę wykonano w jednym z miejscowych zakładów kamieniarskich. Ma kształt kolumny na szczycie, której stoi figura Matki Boskiej wyciągającej przed siebie Dzieciątko. Poniżej, we wnękach, umieszczono postacie św. Józefa (od wschodniej strony), Pana Jezusa (spogląda na południe) i św. Floriana (od zachodu). Można też dostrzec coraz bardziej zatarte twarze dwóch aniołków.

Podczas renowacji w 1997 r. widoczny był jeszcze końcowy fragment inskrypcji, która w pełnej formie brzmiała prawdopodobnie: „*Królowo Polski, módl się za nami*”.







**F**igura św. Walentego wyznaczająca granicę między Piaskami Wielkimi a Kurdwanowem. Ufundowali ją w 1885 r. Katarzyna i Walenty Pardowie, a w 1947 r., po zniszczeniach wojennych, odnowili Karolina i Walenty Pasiekowie. Kolejną, gruntowną renowację kapliczka przeszła w 2011 r. dzięki działaniom Edwarda Rysia.

Na cokole widoczne są inskrypcje dotyczące fundatorów i będące wezwaniami do modlitwy, prośbami o błogosławieństwo. Wyżej, postać św. Walentego w stroju kapłańskim, a nad nim scena pasyjna osłonięta daszkiem podtrzymywanym przez proste słupki. W latach 2010 i 2011 przy kapliczce stała tablica z napisem „*Geodeta podzielił kapliczkę, konserwator jej nie zauważył, a prezydent miasta przejął połowę*”. Chodziło o to, że przy projektowaniu przebudowy wyjazdu z ul. Tuchowskiej na ul. Cechową, nową granicę ulicy wytyczono... dokładnie w połowie szerokości kapliczki.







Przed laty bardzo często w ścianie domu pozostawiano miejsce na urządzenie niewielkiej kapliczki. Umieszczano w nim obrazy lub figury świętych. W ten sposób właściciele domów oddawali siebie i swoich bliskich pod opiekę patronów, wyrażali wiarę i wdzięczność za doznawane łaski.

Witraż przedstawiający Matkę Boską Nieustającej Pomocy został wbudowany w ścianę budynku przy ul. Cechowej 73 podczas jego budowy w 1952 r. Właścicielka domu – Weronika Brożek – uczyniła to w dowód wdzięczności i podziękowania za opiekę i pomoc podczas budowy. Zgodnie z życzeniem nieżyjącej już fundatorki witraża, domownicy dbają, by wizerunek Matki Boskiej był podświetlony po zmierzchu.

**N**ie sposób ustalić, kto był inicjatorem postawienia pierwszej figury Matki Boskiej we wnęce na ścianie budynku Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Piaskach Wielkich, który powstał w latach 30. XX w. Pewne jest, że wizerunek Maryi, zniszczony warunkami atmosferycznymi, został podczas remontu budynku przeniesiony do biura Mieczysława Brożka. Nową figurę postawił mieszkający w Domu Cechowym Franciszek Wrzesień.





Sierpień 2001 r.

**K**apliczka z figurą Matki Bożej z Lourdes zwraca uwagę nietypową osłoną w kształcie czaszy wyrzeźbioną w drzewie. W 1988 r. ufundował ją Józef Abraham. Było to wotum dziękczynne dla Maryi za szczęśliwy powrót do ojczyzny matki fundatora, po 10-letnim pobycie w USA. Zdjęcie z 2001 r. dokumentuje piękny, zadbany ogród z barokowymi formami. W 2012 r. ogród jest nieco zaniedbany, kapliczka wtapia się w otaczającą ją bujną zieleń.

Ta część ulicy Cechowej obfituje w kapliczki w ścianach domów. Figury i obrazy świętych można zobaczyć m.in. na budynkach z numerami 103, 111, 114 i 124.



Cechowa 103



Cechowa 103



Cechowa 124



**K**apliczka filarowa św. Trójcy jest jednym z nielicznych przykładów nawiązania w ludowej twórczości miejscowych kamieniarzy do gotyku. W 1887 r. ufundowali ją mieszkańcy Piasków Wielkich, Katarzyna i Jakub Bilscy, co udokumentowano stosownym napisem: „*Jakub i Katarzyna Bilscy fundatorowie tej figury proszą o Pozdrowienie Anielskie do Boga, Rok P. 1887*”. Centralne miejsce zajmuje wnęka z oszklonymi ramami, w której umieszczono płaskorzeźbę św. Trójcy. Chrystus i Bóg Ojciec przedstawieni są w pozycji siedzącej, z nogami opartymi na kuli ziemskiej, wspólnie trzymają berło. Ponad nimi biała gołębicą – symbol Ducha Świętego. W narożnikach klęczą św. Katarzyna i św. Jakub – patroni fundatorów. Po bokach znajdują się półkoliste wnęki z płaskorzeźbami św. Feliksa (po prawej), św. Floriana (z lewej) oraz św. Franciszka (z tyłu). Miejscowy kamieniarz wykorzystał wiele elementów nawiązujących do gotyku, np. sterczyna w kształcie smukłej piramidy z krzyżem, narożne pilastry, mniejsze piramidki w narożnikach.



FUNDATOROWIE  
**JAKUBI KATARZYNA  
 BILSCY**  
 PROSZA O POZDROWIENIE  
 ANIELSKIE DO BOGA.  
 ROK 1887





Fundatorem kapliczki z figurą św. Józefa z Dzieciątkiem była Konfraternia Bractwa św. Józefa pod przewodnictwem Karola Szczurowskiego. Informację tę przekazano potomnym w umieszczonej na cokole inskrypcji. Trudno ją dziś odczytać. Na szczęście są rejestry konserwatorskie, w których zachował się pierwotny napis: *„Konfraternia Cechu Brackiego pod zarządem Karola Szczurowskiego starszego bractwa św. Józefa wystawia tę figurę na cześć Bogu Wszechmocnemu 1883”*. Później dopisano jeszcze, że *„Kapliczka ta odnowiona 1958”*.

Święty Józef trzyma w prawej dłoni lilię, a na lewej ręce Dzieciątko, które w lewej dłoni dzierży kulę, a prawą błogosławi światu. Oprawę figury stanowi ażurowy baldachim wsparty na kolumnach i zwieńczony żeliwnym krzyżem ze sceną pasyjną. Według przekazów mieszkańców, podczas II wojny światowej doszło do uszkodzenia głowy Dzieciątka strzałem jakiegoś Niemca. W dolnej części filaru znajdują się trzy płaskorzeźby świętych – Marii (od frontu), Magdaleny (po lewej) i Karola (po prawej). Gzyms dzielący dolną i górną kondygnację filaru zawiera obecnie napis „IHS”, ale pierwotnie znajdował się tu herb bractwa św. Józefa.

Kapliczka stanowi wspaniały przykład wiary miejscowych rzemieślników. Wraz z innymi obiektami wskazuje historyczne szlaki, którymi poruszali się nasi przodkowie żyjąc i pracując w okolicy.



Poróżeźniak, 2004 r.





Jeden z kilku przykładów religijności mieszkańców Piasków Wielkich zamieszczonych w tym opracowaniu. Także właściciel tego domu chciał wyrazić swoją wiarę, oddać się pod opiekę Matki Boskiej, pozostawiając w ścianie domu miejsce na kapliczkę. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej ma ponad 80 lat. Przyniósł go z jednej z pielgrzymek ojciec obecnej właścicielki, Zygmunt Żurek.

Budynek, w którym znajduje się figura Pana Jezusa, powstał na początku XX w. Jego twórcy pozostawili w fasadzie miejsce na kapliczkę, ale przez wiele lat nikt się tym nie zajął. Dopiero na początku XXI w. jedna ze współwłaścielek postanowiła dokończyć dzieło pierwszych właścicieli. Podczas pielgrzymki do Częstochowy kupiła i poświęciła figurę Pana Jezusa. Umieszczona za przeszkloną ramą, otoczona kwiatami postać Zbawiciela spogląda ponad bujną zielenią na okolicę, w której stworzono tak wiele kapliczek. Najbliższa tuż obok, w ścianie budynku z numerem 125 B. Znajduje się w niej figura Matki Boskiej.





Prace przy budowie kapliczki Matki Boskiej Fatimskiej rozpoczęto w 2001 r. Inicjatorami jej wzniesienia byli członkowie parafialnego koła Stowarzyszenia Rodzin Katolickich działającego przy kościele O.O. Zmartwychwstańców przy ul. Szkolnej. Prace koordynował i nadzorował Marian Grec. Zbudowana w formie skalnej grotty, otoczona ogrodzeniem kapliczka, jest na bieżąco konserwowana i sprzątana. Można tu spotkać osoby odmawiające różaniec, zgodnie z wezwaniem Matki Boskiej przekazanym w Fatimie: „*Nawracajcie się, pokutujcie i odmawiajcie Różaniec*”.

**“Nawracajcie się, pokutujcie  
i odmawiajcie Różaniec”**  
*/Orędzie Matki Bożej z Fatimy 1917r./*  
 Pamiątka zawierzenia przyszłości  
 świata Matce Bożej  
 przez Ojca Świętego Jana Pawła II  
 8.10.2000 r.  
 Wola Duchacka A.D. 2002 r.

**K**olejny przykład, że przed laty w ścianach wielu domów pozostawiano miejsce na figurę lub obraz świętego. W tym drewnianym budynku z uroczym gankiem właściciele umieścili obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Zapewne po to, by Maryja chroniła dom przed niebezpieczeństwami i miała w opiece jego mieszkańców.



2009 r.



2009 r.



W powstaniu tej kapliczki było nieco przypadku. Porzuconą figurkę Matki Boskiej znalazł Tadeusz Śliwa. Potraktował to jako zrządzenie losu, wskazówkę Opatrzności, by oddać Maryi należny Jej hołd. Zakasał więc rękawy i przygotował kapliczkę, którą postawił w przydomowym ogrodzie.





To też niegdysiejsza granica. Tu stykały się grunty należące do Piasków Wielkich i Prokocimia (kiedyś teren ten nazywano „na szańcach”).

W 1906 r. stanął tu drewniany krzyż z kapliczką Pana Jezusa Ukrzyżowanego, którego fundatorem był Antoni Chachlowski. Po pół wieku, zniszczony warunkami atmosferycznymi, których oddziaływanie potęgują często wiejące tu wiatry, krzyż się przewrócił. Już po kilku miesiącach, w 1957 r., zastąpił go nowy, zmontowany z rur stalowych i wzniesiony przez Józefa Kubickiego.



Czerwiec 1950 r.





**K**amienny krzyż na betonowym postumencie wzniesiono w tym miejscu w 1900 r. Miejscowa tradycja łączy powstanie tej kapliczki z dawnym cmentarzem cholerycznym. Inskrypcja w dolnej części wskazuje, że intencją fundatorów było uczczenie Roku Jubileuszowego. Napisy przypominają, że pierwszą renowację krzyża przeprowadzono w 1933 r. Kolejnej dokonano w 1997 r., gdy pierwotny krzyż kamienny zastąpiono lastrykowym i zmieniono formę drewnianego ogrodzenia (wcześniejsze sztachetki zastąpiono kratką).



Kwiecień 1997 r.

Jedna z najmniejszych, najbardziej niepozornych, istniejąca od 1955 r., typowa kapliczka ogrodowa, zawieszona na drzewie przed starym domem Katarzyny i Wincentego Frączków. Znajdujące się w środku figury Pana Jezusa Frasobliwego i Pana Jezusa upadającego pod Krzyżem zostały przywiezione z Toporowa k. Mielca przez Tadeusza Pogodę.





1984 r.

Kiedyś samotna, w polu, dziś otoczona współczesnymi budynkami osiedli Piaski Nowe i Kurdwanów Nowy zwana jest popularnie „Chlupaliną”, gdyż jej fundatorką była Katarzyna Chlupała. Na cokole figury Matki Boskiej Różańcowej, postawionej w 1865 r. na granicy Piasków Wielkich i Woli Duchackiej, umieszczono napisy: „*Katarzyna Chlupalina fundatorka prosi do Boga o westchnienie*” oraz „*Dnia 29 listopada 1865*”. Matka Boska trzyma Dzieciątko na lewej ręce, a w prawej różaniec. Rzeźbę osłania metalowy, faliście wygięty daszek podtrzymywany przez esowato wygięte pręty. Na daszku znajduje się ażurowy krzyż, a tuż pod figurą Maryi płaskorzeźba z przedstawieniem upadku Chrystusa pod krzyżem. „Chlupalina” jest rzadkim dowodem pogodzenia wymagań współczesności z tradycją. Nikt nie wpadł na pomysł jej



Październik 1995 r.

przesuwania czy likwidowania. Została wkomponowana w nowoczesną zabudowę. Przypomina o przebiegu granic między dawnymi miejscowościami, religijności ówczesnych mieszkańców i ich wrażliwości artystycznej.

Starsi wiekiem Piaszczanie, zajmujący się rzemiosłem masarskim, wspominają, że w latach 80. XX w. w pobliżu kapliczki często stał milicyjny radiowóz. Funkcjonariusze zatrzymywali jeżdżący tędy wówczas autobus linii 104 i rekwirowali wiezione do centrum mięso i wędliny. Niektórzy twierdzą nawet, że ówczesny komendant posterunku przy ul. Zamoyskiego, niejaki Leśniak, gdy wyprawiał wesele córki, wysłał podwładnych z zadaniem przywiezienia mu 25 kg piaszczańskich wędlin. Takie to były czasy – zakazów i samowoli. Na tym przykładzie widać, że wyroby miejscowych rzemieślników cieszyły się powszechnym uznaniem, w tym władzy.





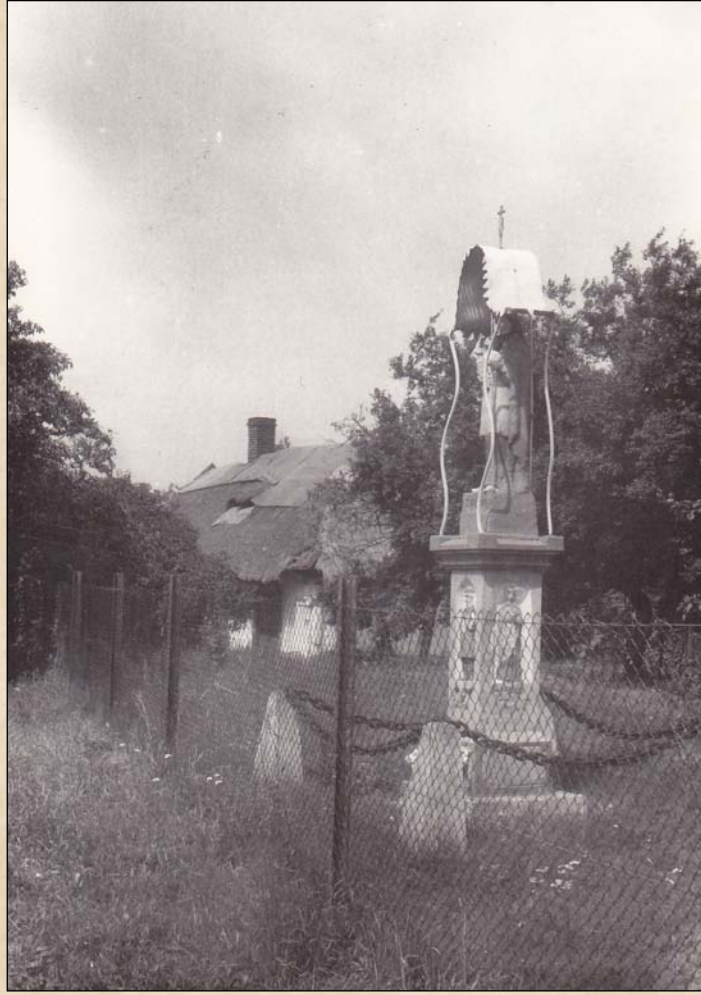
**W**ojciech Czechowski fundator prosi czytelnika o westchnienie do Boga 1876 – można odczytać na filarze, na którym stoi figura św. Wojciecha.

Przekazy historyczne mówią, że rodzina Czechowskich wzniosła kapliczkę jako wotum za doznawane łaski.

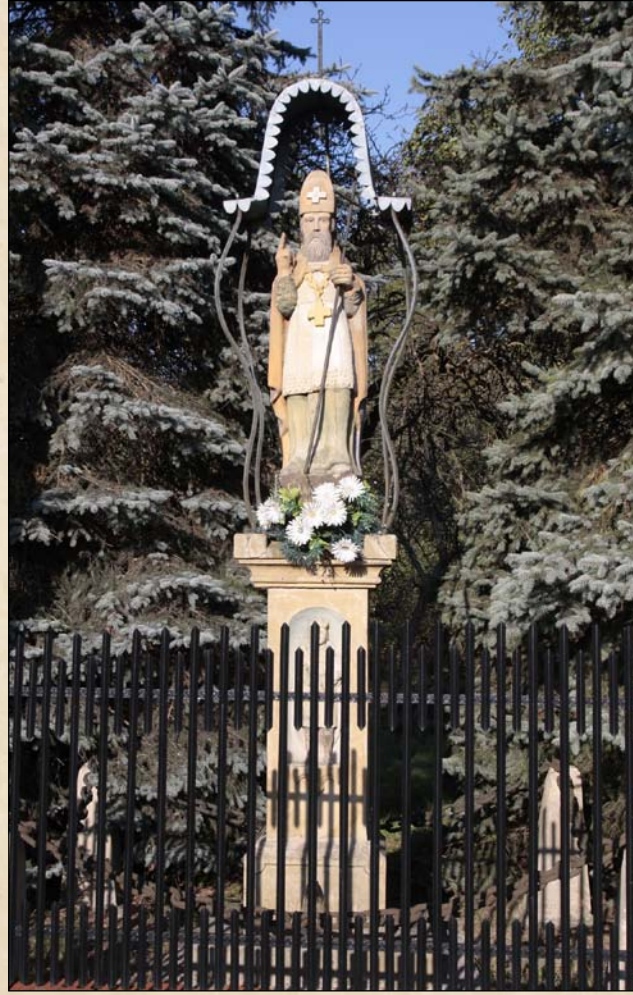
Święty Wojciech ubrany w szaty pontyfikalne, osłonięty od kaprysów pogody wygiętym daszkiem zwieńczonym krzyżem, opiera się na trzymanym w lewej dłoni pastorałe, a uniesioną do góry prawicą błogosławi okolicy. Pod jego stopami znajdują się płaskorzeźby przedstawiające św. Floriana (od frontu), św. Rozalię (z prawej) i Matkę Boską (z lewej).



Grudzień 1996 r.



Sierpień 1984 r.



Październik 2004 r.



Fundatorem tej słupowej kapliczki był Jan Siemiński, syn wójta Woli Duchackiej. Postawił ją w 1890 r. w miejscu starszego krzyża, wzniesionego przez jego ojca jako wotum za ocalenie honoru. Rzecz wiązała się z kłopotami, w jakie wpędził wójta pisarz zatrudniony przez niego do prowadzenia wiejskich dokumentów. Jedna z kontroli wykryła nieprawidłowości w księgach podatkowych. Wójta aresztowano, skazano na wieloletnie więzienie i skonfiskowano jego majątek, rozciągający się między dzisiejszymi ulicami Heltmana – Krawiecka i Malborska – Kamińskiego. Na łożu śmierci pisarz przyznał się do malwersacji, wójt odzyskał wolność i został zrehabilitowany.



Październik 1996 r.



W 1914 r. na fronty I wojny światowej wyruszył Andrzej Sochacki, wnuk wójta Siemińskiego. Po kilku miesiącach słuch o nim zaginął, a jego rodzina wznosiła przy kapliczce modły do Boga i Najświętszej Maryi Panny o ocalenie krewniaka. Rok po wojnie, gdy już wszyscy stracili nadzieję, Andrzej powrócił do domu. Okazało się, że skradziono mu dokumenty, gdy leżał w polu ranny i nieprzytomny. Dziękując za ocalenie syna, Maria i Jan Sochaccy odnowili kapliczkę. Żeliwny krzyż ze sceną pasyjną umieszczono na prostym, czworobocznym filarze wykonanym z cegły i zwieńczonym kamienną nakrywą. Z przodu znajdują się dwie półkoliste wnęki, w których stoją współczesne figury Matki Boskiej. W czasie budowy ulicy Malborskiej kapliczce groziło wyburzenie, bo kolidowała z planowanym przebiegiem pasa drogowego. Kilku mężczyzn, pod przewodnictwem ówczesnego ks. proboszcza Leopolda Schwanzera, przesunęło kapliczkę w dzisiejsze miejsce. Wtopiona w bujną zieleń, otoczona żeliwnym ogrodzeniem z ozdobnymi prętami, przypomina o historii Woli Duchackiej. Wielu z przejeżdżających ul. Malborską pewnie nawet nie wie o jej istnieniu, a jeszcze mniej osób zna jej dzieje.





Jedna z nielicznych na terenie Dzielnicy XI kapliczek domkowych, zdecydowanie największa i najlepiej zachowana. Ogrodzona, otoczona znacznym obszarem zieleni, stanowi swoistą oazę spokoju, tuż obok ruchliwej ulicy.

Kapliczka została ufundowana w 1882 r. przez Piotra Persa, ówczesnego wójta Woli Duchackiej, dla uczczenia 500-lecia obecności w Częstochowie Matki Boskiej w jej cudownym wizerunku. Przez wiele lat kapliczka służyła okolicznym mieszkańcom do odprawiania okazjonalnych nabożeństw majowych, sierpniowych, za rekrutów idących do wojska lub po ich szczęśliwym powrocie, gdyż kościół parafialny św. Józefa w Podgórzu był bardzo odległy.

W środku znajduje się mensa ołtarzowa (blat ołtarza) z retabulum (dekoracja ołtarza) w formie półkopyły wspartej na kolumnach, podtrzymywana przez aniołki. Ponadto statua Matki Boskiej Niepokalanej, obrazy Matki Boskiej z Dzieciątkiem i Matki Boskiej Częstochowskiej oraz herb Polski i tablica inskrypcyjna.

Umieszczone wewnątrz napisy wskazują na intencje fundatora: „Kaplicę wybudowano w 500-lecie M.B. Jasnogórskiej”. Jest też wezwanie „Królowo Polski, módl się za nami” oraz informacja, że „600-lecie M.B. Częstochowskiej uczczono mszą św. w tej kaplicy 29 VIII 1982”.

W 1995 r. kapliczkę odremontowali własnymi siłami Edward Pers (potomek fundatora) i Antoni Książek – obaj na zdjęciu. W 2006 r., dzięki funduszom Rady Dzielnicy XI, wykonano odwodnienie, oświetlenie i ogrodzenie kapliczki, zagospodarowano teren wokół niej. Rok później z budżetu Miasta Krakowa sfinansowano kolejną renowację obiektu.



Październik 1995 r.





Grotta z figurą Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej powstała w 1958 r. dzięki fundacji Pauliny Kociołek. Szybko stała się popularnym miejscem odprawiania nabożeństw majowych, ożywiając tę wielowiekową tradycję w tym zakątku Krakowa.

Grotę wykonano z łamanego wapienia spojonego cementową zaprawą i umieszczono w niej figurę Najświętszej Marii Panny w długiej sukni i przykrytej płaszczem.

Ustronne i malownicze położenie kapliczki – na niewielkiej łączce, na brzegu wąskiego potoku – nadają jej niepospolitego uroku, sprzyjają modlitwie i kontemplacji.



**N**iewielka, skromna kapliczka domkowa ufundowana w 1890 r. przez Państwa Sikorów. Przez okolicznych mieszkańców jej lokalizacja bywa określana „k. młyna”, bo przed laty był tu staw, a nad nim stał młyn. Nic więc dziwnego, że w kapliczce umieszczono figurę św. Jana Nepomucena – opiekuna wód, źródeł, ale i strzegącego ludzi przed suszą. W 1975 r. nieznani sprawcy skradli zabytkową figurę i zastąpiła ją postać Matki Bożej. Od kilku lat kapliczka zapada się. Rada Dzielnicy XI usilnie stara się o jej zabezpieczenie, przeprowadzenie remontu.



Październik 2004 r.





A KIEDY BĘDZIE CI  
SMUTNO OGROMNIE  
PRZYJDŹ I POMÓDL SIĘ  
DO MNIE

FUNDATOR REKONSTRUKCJA

W cieniu starego kasztanowca stoi krzyż, którego tradycja sięga 1906 r. Wówczas to Karol Chlipała, członek komitetu budowy kościoła w Piaskach Wielkich (dotąd Piaszczanie mieli swoją parafię w Kosocicach), postawił pierwszy krzyż. Potem pojawiały się kolejne, zastępując te zniszczone przez czas.

Latem 2012 r., dzięki inicjatywie i funduszom Adama Wajdy (prawnuka fundatora) wymieniono poprzeczną belkę krzyża i zagospodarowano teren wokół niego – postawiono ławkę, posadzono drzewka i krzewy. Na głazach umieszczono tabliczki z napisami: „*Tu w szczerym polu... Krzyż*” oraz „*A kiedy będzie ci smutno ogromnie, przyjdź i pomódl się do mnie*”. Na jednej z tablic odnotowano też fundatora krzyża i inicjatora jego remontu.

14 września 2012 r., w uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego, ks. proboszcz Wojciech Stokłosa uroczystie poświęcił odnowiony krzyż.



Lipiec 2012 r.





2007 r.

Figura Chrystusa Nazareńskiego należy do najstarszych na terenie Dzielnicy XI, pochodzi z 1827 r. Przez wiele lat była jednym z „przystanków” dla mieszkańców Piasków Wielkich udających się do swego kościoła parafialnego w Kosocicach. Budowa południowej obwodnicy autostradowej Krakowa zmieniła jej otoczenie – wycięto m.in. cztery wiekowe lipy – ale nie zmieniła szacunku, jakim otaczają figurę Piaszczanie. Pan Jezus ubrany jest w długą szatę przewiązaną sznurem, spod której wystają bose stopy. Ręce trzyma złożone na piersi, a nieco wyżej widać zawieszony na szyi krzyż. Każdy szczegół ubioru i twarzy jest doskonale dopracowany, co nadaje figurze znakomite walory artystyczne monumentalnej rzeźby ludowej. W 1995 r. figura została odnowiona dzięki staraniom Józefa Seweryna, mieszkańca i miłośnika tradycji i historii Piasków Wielkich.

Michał Trás  
Fondator  
Prosi o troie  
Pacierze  
do BOGA  
RP. 1827





Kwiecień, 1995 r.



Maj, 2004 r.



Obecna kapliczka z figurą Jezusa Frasobliwego jest stosunkowo nowa. Pochodzi z lat 80. XX w. Miejsce kultu istniało tu jednak dużo wcześniej, może nawet w XIX w. Pewne jest natomiast, że Honorata i Jakub Rogodowie postawili tu w 1901 r. drewniany krzyż. Gdy został on zniszczony warunkami atmosferycznymi, staraniami Władysławy Mazur i Tadeusza Chlipały, wzniesiono nowy, a w 1986 r. kolejny. Ten ostatni ufundowała Kazimiera Durlak. Figurę Chrystusa kupili Kazimiera i Edward Pycińscy. Miejsce zostało poświęcone podczas mszy św. odprawionej przez ks. Eugeniusza Nycza, ówczesnego proboszcza miejscowej parafii.

W czerwcu 2000 r. dzięki wysiłkom grupy sąsiadów z ul. Pochylej kapliczka doczekała się daszku. W zakładzie Ślusarsko-Kowalskim Romana Bobickiego wykonał go Piotr Żak. Swój udział w przedsięwzięciu mieli też Zdzisław Szczepanik oraz Kazimiera i Edward Pycińscy. Obecnie kapliczka jest nastrojowo podświetlona – to efekt współpracy mieszkańców i Rady Dzielnicy XI.





Krzyż misyjny pochodzący z 1958 r. Zatopiony w zieleni, tuż przy ogrodzeniu działki, przypomina o historii swoich poprzedników. Pierwszy krzyż, fundowany przez Franciszka Świątka, pojawił się w okolicy już w 1800 r. Czas mijał, przychodziły nowe pokolenia i każde z nich pamiętało o wymianie zniszczonego krzyża na nowy. Jeden z nich w 1934 r. ufundowali Karolina i Władysław Mrożkowie, którzy umieścili przy nim także trójkątną kapliczkę. Budowniczo wie znajdujacego się tuż obok bloku zadbali o otoczenie krzyża. Uložyli krawężniki, obsypali jego podstawę żwirem, a mieszkańcy osiedla przynoszą kwiaty, palą znicze, zatrzymują się na chwilę modlitwy i zadumy. Krzyż wymaga gruntownej renowacji.



Czerwiec 2007 r.

**H**istoria tego krzyża sięga 1900 r. W tym roku został on ufundowany przez kolatora Bronisława Śliwińskiego i postawiony na granicy Piasków Wielkich, Kosocic i Rżaki. W czasie I wojny światowej teren znalazł się na linii frontu. Austriacy zażądali usunięcia krzyża. Franciszek Laszczyk przeniósł go w pobliże dzisiejszej lokalizacji. Na obecną miejsce krzyż trafił w 1995 r. Powodem kolejnych przenosin było wytyczenie drogi do nowego osiedla. Krzyż był kilkakrotnie wymieniany. W 1947 r. stanął tu krzyż z piaszczańskiego cmentarza. Kolejne wymiany odbyły się w latach 1992 i 2010. Inicjatorką tej ostatniej była Agata Chachłowska, a fundatorami krzyża okoliczni mieszkańcy. Drewniany krzyż otoczony jest ogródkiem z metalowym płotkiem. Żeliwny odlew ukrzyżowanego Chrystusa ochrania półkolista daszek. Zawsze uporządkowane otoczenie, świeże kwiaty i znicze świadczą o tym, jak wielkie znaczenie kultowe i religijne ma ten krzyż dla mieszkańców Piasków Wielkich.





Pion Katarzyna  
Tyranowscy Fundatorowie tej figury  
proszą przechodzących o pozdrowienie  
Anielskie.  
R.P. 1875

Wspaniałą, wielopiętrową kapliczkę ufundowali w 1875 r. mieszkańcy Piasków Wielkich – Katarzyna i Piotr Tyranowscy. Świadczy o tym napis w dolnej części postumentu: „*Piotr i Katarzyna Tyranowscy fundatorowie tej figury proszą przechodzących o Pozdrowienie Anielskie R.P. 1875*”.

Kamienna, polichromowana figura przedstawia moment złożenia ciała Chrystusa na kolanach siedzącej Maryi (Pieta), która podtrzymuje głowę Syna. Rzeźbę, znajdującą się na wysokim, czworobocznym, bogato zdobionym cokole, osłonięto półkoliście wygiętym daszkiem blaszanym wspartym na czterech prętach. Z przodu przyciąga uwagę postać św. Piotra z atrybutami – kluczem w prawej dłoni oraz księgą w lewej – umieszczona w płytkiej wnęcie, nad którą kamieniarz umieścił płaskorzeźbę ze sceną Upadku Chrystusa pod Krzyżem. Jeszcze wyżej można podziwiać pięknie wypracowaną główkę aniołka. Kapliczka należy do najokazalszych przykładów myślenickiego warsztatu kamieniarskiego i świadczy o dużych zdolnościach artystycznych twórcy.





**T**radycja znajdującej się tutaj kapliczki sięga połowy XIX. w. Mieszkająca w pobliżu rodzina Lasoniów zawiesiła na kasztanowcu niewielką skrzyneczkę z figurą Pana Jezusa upadającego po raz trzeci pod Krzyżem. Lata mijały, kapliczkę niszczyły wichry i deszcze. W 1995 r. wymieniono obudowę i dodano do figury Pana Jezusa postać Matki Bożej Różańcowej.

Upływowi czasu nie oparł się też piękny kasztanowiec, na którym wisała kapliczka. Powoli usychał, obcinano mu kolejne gałęzie, aż w końcu zupełnie go usunięto. Tradycja jednak nie przeminęła. Figurę Maryi przeniesiono na ścianę pobliskiego domu, by nadal strzegła mieszkańców przed niebezpieczeństwami.

*Listopad 2004 r.*





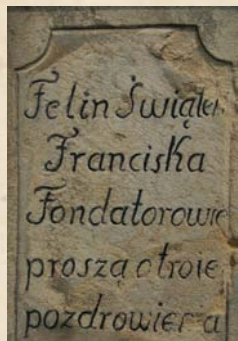


Wrzesień 1995 r.



Marzec 2003 r.





Felin Świątek  
Franciszka  
Fondatorowie  
proszą o troje  
pozdrowień a

Utrzymana w formie monumentalnej rzeźby pomnikowej kapliczka św. Floriana stała od 1870 r., przez ponad sto lat, w innym miejscu. Na obecną została przeniesiona w 1988 r. w związku z budową szpitala podgórskiego.

Dzięki inskrypcji umieszczonej u dołu cokołu można poznać intencje jej fundatorów: „*Felin Świątek Franciszka Fundatorowie proszą o twoje pozdrowienia za dusze zmarłych*”, a dopisany później napis – „*Odnowiona R.P. 1955*” – dokumentuje datę jednej z przeprowadzonych konserwacji.

Święty Florian przedstawiony jest w oddanym z dużą pieczołowitością charakterystycznym stroju rzymskim – zbroi rycerskiej, hełmie na głowie i płaszczu zarzuconym na ramiona. W lewej ręce dzierży chorągiew, a w prawej konew, z której wylewa wodę na płonąca budowlę. Do 1987 r. w górnej części filara, na którym stoi św. Florian, znajdowała się wnęka z porcelanową figurą Najświętszej Marii Panny.

Uwagę zwraca nie tylko wielkość postaci świętego, ale i otoczenie kapliczki – dwa kamienne gazony umieszczone u szczytu schodów oraz metalowe ogrodzenie.





Znajdujący się tu krzyż popularnie nazywany jest „krzyżem ks. Dźwigońskiego”, gdyż to proboszcz parafii w Piaskach Wielkich – ks. prałat Franciszek Dźwigoński, był inicjatorem jego ustawienia. Piaszczanie podchwycili ten pomysł, by podziękować Bogu za przetrwanie okupacji, uniknięcie pacyfikacji parafii, która zagrażała jej kilkakrotnie i ocalenie piaszczańskich AK-owców przed wywózką w głąb Rosji.

Prace zakończono w 1956 r., przekonując władze, że chodzi o uczczenie 300-lecia Ślubów Lwowskich, jakie złożył przed tamtejszym obrazem Matki Boskiej król Jan Kazimierz. Poświęcenie odbyło się podczas uroczystej procesji 5 maja 1957 r., której przewodniczył nowy proboszcz, ks. Stanisław Klimczak.

Miejsce – wzniesienie na pograniczu Piasków Wielkich i Prokocimia – wybrano nieprzypadkowo. Chciano w ten sposób zmanifestować wiarę, przywiązanie do tradycji. Krzyż był doskonale widoczny dla wszystkich jadących ul. Wielicką, co „kłuło” w oczy komunistyczne władze. Przeprowadzono nawet dochodzenie, kto pozwolił na postawienie krzyża, ale okazało się, że dopełniono wszelkich formalności. Przez kilka lat krzyż był widoczny z daleka. Dziś, nieco „ukryty” za wysokimi akademikami, znany jest praktycznie tylko okolicznym mieszkańcom i miłośnikom historii.



**K**rzyż stanął jesienią 2000 r. na pamiątkę Roku Jubileuszowego. Uroczystego poświęcenia dokonał 22 października J.E. Ksiądz Biskup Albin Małysiak.

Inicjatorami postawienia Krzyża Milenijnego byli Mieczysław Łabuś i Andrzej Mleczek ze Stowarzyszenia Rodzin Katolickich.

Wybór miejsca nie był przypadkowy. Krzyż stoi przed blokiem, w którym mieszkają najaktywniejsi członkowie stowarzyszenia, a co roku, podczas procesji Bożego Ciała, wznoszony jest tu jeden z ołtarzy.

**KRZYŻ  
JUBILEUSZOWY**  
został poświęcony  
przez  
**J.Em.Ks.Bp. Albina Małysiaka**  
w dniu **22 X 2000 r.**





Październik 1999 r.

Krzyż Płaszowski stanął na wzgórzu, nazywanym Bonarka, w 1945 r. Postawił go ks. Franciszek Lis, proboszcz wolskiej parafii wraz ze swymi parafianami. Upamiętnia miejsce, gdzie podczas okupacji rozstrzeliwano polskich zakładników. Początkowo myślano o postawieniu krzyża żelaznego. Chcieli go ofiarować pracownicy zakładów Zieleniewskiego, którzy przeżyli pobyt w S-Lager Płaszow. Nie udało się jednak wynieść krzyża z zakładów, gdyż został zarekwirowany przez komunistyczne władze. W tej sytuacji ksiądz Lis zdecydował o postawieniu krzyża brzoowego, na którym umieszczono przemyconą z zakładów Zieleniewskiego żelazną koronę cierniową. Jej wewnętrzna średnica wynosiła ok. 2,8 m. Korona wykonana była z pięciu splecionych prętów o grubości 16 mm. Drewniany krzyż przetrwał do 1955 r. Wówczas proboszczem wolskiej parafii był już ks. Leon Lisiecki. Zdecydował on o postawieniu kolejnego krzyża. Wykonano go ze słupa elektrycznego i przybito doń figurę Jezusa Chrystusa. W pobliżu krzyża umieszczono kamienną tablicę z wrytymi słowami: *„Polaku stań, pomódl się i wspomnij na tych, którzy tu zginęli, abyś Ty żył”*. Nowy krzyż stał aż do 1985 r. Wówczas załamała się przegniła podstawa, odpadła korona cierniowa, rozbiła się figura Zbawiciela. Funkcjonariusze milicji często odwiedzali to miejsce, robili zdjęcia, kontrolując, czy nikt go nie naprawia. Władysław Gęślak i Czesław Bruzda odnaleźli ukrytą przez kogoś w trawie koronę, zawieźli ją do domu Pana Bruzdy. Tam zmniejszyli jej średnicę do 1,5 m i odjęli dwa spłoty drutu.

Zapadła też decyzja o ratowaniu krzyża. Pozbijano go z zachowanych elementów i osadzono w przygotowanym fundamencie betonowym. Prace te wykonano siłami wielu parafian, w pośpiechu, by nie zostały przerwane przez władze. Ostatnie działania wykonywano w asyście wielu osób, w tym kobiet i dzieci. Milicjanci, którzy przyjechali na miejsce nie podjęli interwencji, wykonali jedynie zdjęcia dokumentujące zdarzenie. Formalnie nie zrobiono niczego złego – postawiono stary krzyż w dotychczasowym miejscu. Jednak po kilku dniach, w sobotni mglisty poranek, stary krzyż wymieniono na nowy, dębowy. To uszło uwadze służb bezpieczeństwa, a gdy już odkryto „przestępstwo” samowoli, nie odważono się na usunięcie krzyża. Potem, gdy sytuacja się uspokoiła, mieszkańcy Woli Duchackiej pomalowali krzyż pokostem, umieścili na nim przerobioną koronę cierniową i postać Jezusa kupioną w Częstochowie przez Genowefę Stanachową (z domu Kubacka), a do żelaznej kapliczki wstawili figurę Matki Boskiej. Poświęcenia nowego krzyża dokonał ks. Henryk Młoczowski, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Stanisław Lasota.

Wolska parafia była mocno związana z obozem, a po wojnie bardzo dbała o Krzyż Płaszowski. Dlatego, gdy pojawiły się pomysły, by teren obozu przyłączyć do sąsiedniej dzielnicy Komitet Obywatelski Woli Duchackiej ostro zaprotestował. Starania Stanisława Jaworskiego, Macieja Robożyńskiego i wielu innych osób sprawiły, że teren wokół Krzyża Płaszowskiego wciąż związany jest z Wolą Duchacką.





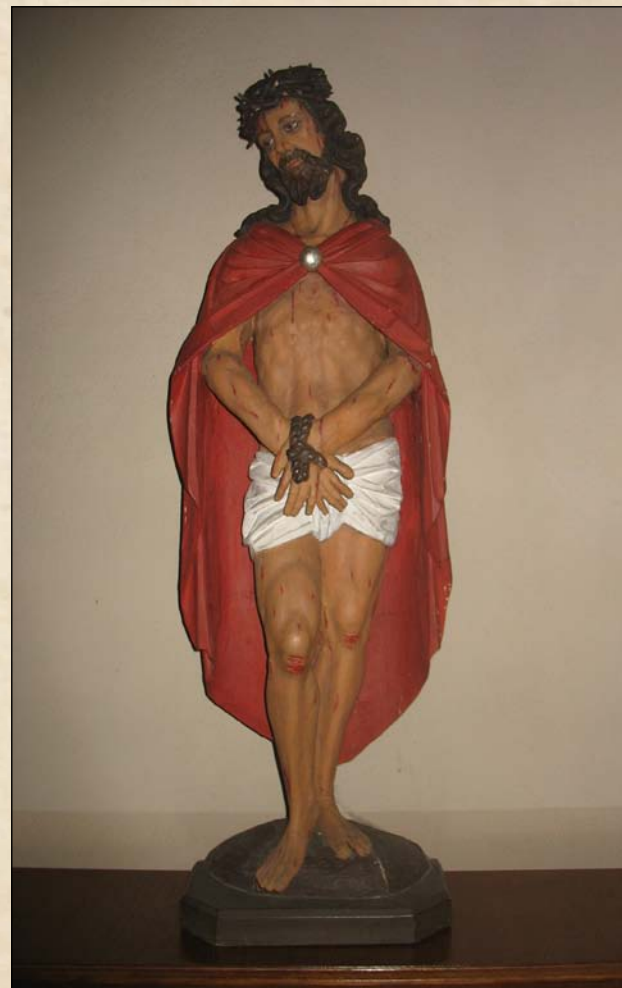
**B**udowniczy tego domu, chcąc dać świadectwo swej wiary i oddać się w Bożą opiekę, w jednej ze ścian zostawił miejsce na umieszczenie świętej figury. Wnęka, w której stoi rzeźba Matki Boskiej otoczonej kwiatami, zamknięta jest drewnianą, oszkloną ramą z ostrokątnym otworem, zwieńczonym krzyżem ustawionym na kuli.

W opisie konserwatorskim zapisano, że obiekt „*stanowi przykład typowych dla zabudowy podmiejskiej kapliczek zdobiących domy i służących do prywatnych dewocji*” i zalecono, by w razie wyburzenia domu, przenieść kapliczkę na fasadę nowego.





Czas mija, życie toczy się swoim rytmem, zmienia się krajobraz naszej dzielnicy. Coraz trudniej odtworzyć historię istniejących kapliczek, zacierają się wspomnienia o tych już nieistniejących. Jedna z nich stała w miejscu, gdzie dziś znajduje się plebania przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Cechowej 144. Wspomniana kapliczka została ufundowana w 1827 r. przez Wojciecha i Zofię Czechowskich (przyczynili się oni także do wzniesienia figury św. Wojciecha przy ul. Łużyckiej 101). Był to murowany obiekt z niewielkim przeszkleniem, za którym znajdowała się figura Pana Jezusa Ubiczowanego. Kapliczka została rozebrana w 1941 r. w związku z budową nowej plebanii. Kamień spożytkowano do budowy ogrodzenia kościoła, a postać Jezusa przeniesiono do kościoła. Dziś figura jest przechowywana w tzw. „skarbcu”. Wierni mogą ją oglądać w okresie Wielkanocy, gdy jest elementem dekoracji Ciemnicy.



**W**iele z opisanych kapliczek powstało w XIX w. Nie znaczy to, że wcześniej ich nie było, że mieszkańcy dzisiejszego Podgórza Duchackiego nie okazywali swej religijności. Po prostu ich dzieła nie dotrwały do naszych czasów lub zostały zastąpione przez istniejące kapliczki, co nie zostało odnotowane w kronikach, nie przechowało się w ludzkiej pamięci. Znaczna liczba fundacji krzyży i kapliczek w II połowie XIX stulecia wiąże się m.in. ze wzrostem zamożności tutejszej ludności.

Okres XX-lecia międzywojennego i okupacja nie sprzyjały wznoszeniu nowych kapliczek.


Koncentrowano się na konserwacji już istniejących.

Kilka kolejnych obiektów, co może zaskakiwać, powstało w czasach Polski Ludowej. Można się w tych inicjatywach doszukiwać swoistego sprzeciwu miejscowej, religijnej i patriotycznej ludności wobec nakazów komunistycznej władzy.

Najnowsze kapliczki pochodzą z początku XXI i znajdują się w centrum nowego osiedla (Krzyż Milenijny przy ul. Serbskiej 4 i kapliczka Matki Boskiej Fatimskiej przy ul. Czarnogórskiej, naprzeciw szkoły), dowodząc, że przybyli tu z różnych stron mieszkańcy zintegrowali się, poczuli się wspólnotą, która chce manifestować swoją wiarę.

Wiele z opisanych kapliczek wymaga konserwacji, nierzadko dużych nakładów przekraczających możliwości finansowe ich właścicieli czy opiekunów. Ile z nich doczeka się renowacji, przywrócenia pierwotnego blasku i urody... Oby jak najwięcej, oby powstawały nowe, wzbogacając krajobraz Podgórza Duchackiego. Zachęcamy do kultywowania tej pięknej tradycji religijnej – konserwacji i stawiania nowych kapliczek i krzyży.





**N**iniejsza monografia jest pierwszą w historii istnienia samorządu lokalnego publikacją ujmującą temat kapliczek z terenu obecnej Dzielnicy XI Miasta Krakowa. Mamy świadomość, że jest to publikacja niepełna.

nie sposób było uwzględnić w niej wielu kapliczek znajdujących się na ścianach budynków, szczególnie na starych domach w Piaskach Wielkich i Woli Duchackiej. A pewnie każda z nich ma duże znaczenie dla właścicieli i swoją ciekawą historię, zarówno w wymiarze rodzinnym, pokoleniowym, jak i społecznym.

Na wielokrotnie ponawiany apel o udział w redagowaniu tej monografii, zamieszczany na łamach gazety samorządowej „Kurier”, niestety nie otrzymaliśmy żadnych odpowiedzi. Mamy nadzieję, że niniejsza publikacja skłoni byłych i obecnych mieszkańców do wspomnień, uzupełnienia wiedzy o lokalnych kapliczkach.

Jarosław Kajdański

